

DZIENNIK POMORSKI

Rok XVII

CHOJNICE

Nr. 3

Wtorek, dnia 5 stycznia 1937 r.

NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
ZIEMI ZABORSKIEJ

Nasze cele

— Na progu nowego okresu.

Znowu raz przewróciła się jedna karta w historii świata. Zakończył się rok 1936 od narodzenia Chrystusa, rok, który niezbyt dobrze zapisał się w pamięci ludzkości. Wprawdzie ekonomiści twierdzą, że w tym właśnie roku wszechwładny, upercywy i nieubłagany kryzys ekonomiczny otrzymał liczne ciosy i rany, które przyspieszą jego zgon — ludzkość jednak, szczególnie milionowe masy szarych śmiertelników, nie bardzo wierzy tym zapewnieniom, gdyż kryzys jak dawniej, tak i teraz gnębi je bezlitośnie i gniecie w swych stalowych kleszczach. Wojny i rewolucje szalały nad światem i nękały narody, ani na moment nie przestały huczeć armaty, wzrosły zbrojenia a groza wojny światowej zawiła niejednokrotnie ciemną chmurą na horyzoncie świata.

Wstąpiliśmy w nowy okres. Pozornie nic się nie zmieniło, tylko w kalendarzach zauważyliśmy datę, „styczeń 1937“, świadcząca, że znowu raz w swym nieprzerwanym od wieków biegu kula ziemską okrążyła słońce. Natura ludzka jednak jest już taka, iż musi z początkiem nowego okresu tworzyć nowe plany, nabierać nowej otuchy — a często nawet budować nowe gmachy na łodzi, które pierwszy podmuch wiosennego wiatru rozsypie w gruzy.

O ile nakreślanie własnego programu pracy na progu Nowego Roku jest rzeczą konieczną i pożyteczną, o tyle budowanie zamków na łodzi przynosi zwykle gorzkie rozczarowanie i zniechęcenie. Wstępując w okres Nowego Roku pragniemy i my rozłożyć przed naszymi rzeszami Czytelników nasz program pracy nasz program walki o wielką i potężną Polskę, rządzoną przez Polaków z wyeliminowaniem elementów obcych, wrogich często naszemu Państwu, a zamieszkałej przez obywateli świadomych swych praw i obowiązków, a których żywotne potrzeby są uznawane i zaspakajane przez tych, którzy stoją na czele Narodu i Państwa.

Sytuacja wewnętrzna i zagraniczna naszego Państwa nakłada na nas polską, szczególnie prasę niezależną, niezwiązaną z jakąś partią względnie ugrupowaniem politycznym bardzo wielkie obowiązki. W pierwszym rzędzie staje przed nami obowiązek walki z wszelkimi wpływami obcymi, wciskającymi się na nasz polski teren. Do wpływów tych wrogich Polsce, zaliczamy w pierwszym rzędzie komunizm, żerujący na nędzy mas pracujących i wciskający tym masom w ręce broń przeciwko własnym braciom, własnemu Państwu. Podziemną a zarazem wyrotową robotę Kominternu (międzynarodówki moskiewskiej) musimy i będziemy zwalczać i demaskować z całych sił.

Z komunizmem łączy się ściśle drugi obóz, wrogi Polsce i tuczący się na ciele Narodu — żydostwo, z którego rekrutują się szeregi agitatorów Kominternu. Walka z żydostwem, jego potęgą i wpływami, walka o odżyźnienie życia gospodarczego i kulturalnego Polski — oto drugi nasz obowiązek. Trzecia agentura obca w Polsce — to masoneria,

Powikłania, które grożą wojną

Ostry zatarę między Baskami a władzami niemieckimi

Powstańcy uciekają z Sewilli do Gibraltaru — „Podziękowanie” za służbę w szeregach wojsk rządowych

Czy Reichswehra niemiecka walczy w Hiszpanii?

Berlin, 4. 1. tel. wł.

Paryski organ lewicowy „Libertee” ogłosił przed kilku dniami wyjątek z rzekomego artykułu berlińskiego pisma „Berliner Boersenzeitung”, na temat brygady międzynarodowej i batalionu „Thaelmanna”, złożonego z emigrantów niemieckich, walczących w szeregach komunistów hiszpańskich. W artykule tym pismo berlińskie rzekomo ostro atakowało emigrantów niemieckich, walczących w Hiszpanii przeciwko Reichswehrze niemieckiej. Organ lewicy francuskiej podkreślił, że Niemcy tym samym przyznają się do udzielania czynnej pomocy powstańcom w Hiszpanii.

Prasa niemiecka ze swej strony dowodzi, że wyjątek z „Boersenzeitung” cytowany przez „Libertee” jest sfałszowany, i że organ niemiecki wogóle nic nie pisał o istnieniu Reichswehry na terytorium wojny domowej w Hiszpanii.

Ameryka nie będzie dostarczała broni komunistom hiszpańskim

Waszyngton, 4. 1. tel. wł.

Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych Senatu amerykańskiego oświadczył, że natychmiast po zwołaniu Kongresu, zostanie złożony projekt ustawy, uzupełniającej o neutralności Stanów Zjednoczonych A. P. a zakazującej wywozu samolotów i motorów samolotowych dla celów wojennych i używania amerykańskich statków handlowych na cele transportu materiałów wojennych. Tym samym ustana głosne interesy maklera okrętowego Roberta Cruce z przedstawicielami rządu hiszpańskiego w Walencji.

będąca równocześnie ekspozyturą wojującego żydostwa i komunizmu, kierowana przez siły obce, wrogię naszemu Państwu. Walka z tymi trzema potęgami to obowiązek polskiej prasy niezależnej i narodowej, do której i my mamy zaszczyt się zaliczać.

Ale na tym nie kończą się nasze zadania i obowiązki. Musimy walczyć, szczególnie zacięcie i nieustępliwie, właśnie tu na bastionie zachodnim Rzeczypospolitej, na ziemi pomorskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie granicy niemieckiej, z wszelkimi objawami wojującej niemczyzny z wszystkim tym, co trąci pragnieniem powrotu do Rzeszy, z wszelkimi tendencjami streszczającymi się w hasło „Zurück zum Reich”. Jesteśmy bowiem zbyt często świadkami, jak dziwna krótkowzroczność i niesłychana tolerancja Polaków pozwala naszej mniejszości na istną akcję germanizacyjną i na szerzenie hasła antypolskich i prowadze-

Narady rządu hiszpańskiego

Paryż, 4. 1. PAT.

Według komunikatu ambasady hiszpańskiej, rząd hiszpański po otrzymaniu radiotelegramu od admirała niemieckiego dowodzącego flotą niemiecką na wodach hiszpańskich, zebrał się natychmiast na naradę dla zastanowienia się nad propozycją admirała, według której statek hiszpański „Aragon” będzie zwrócony z chwilą oddania ładunku parowca „Polus” i uwolnienia areztowanego pasażera.

Zamordowanie lotników rumuńskich w Hiszpanii

Paryż, 4. 1. PAT.

Tutejsza prasa powtarza doniesienie radiowe z Salamancą, gdzie mieści się główna kwatera wojsk narodowych, o zamordowaniu przez katalońskich komunistów kilku lotników Francuzów, będących dotychczas w służbie komunistycznej. Według tego doniesienia, o kilku dni panuje w szeregach lotników cudzoziemskich, będących w służbie rządu katalońskiego wielkie niezadowolenie. Lotnicy ci żalą się na niedostateczne zaopatrzenie techniczne samolotów, skutkiem czego narażeni są na ogień samolotów powstańczych nie mając zarazem jakiegokolwiek możliwości obrony. Skutkiem tego straty są bardzo wielkie.

Ostatnio siedmiu lotników Francuzów powylądowało na lotnisku katalońskim Trat de Lobregat po ciężkiej walce z samolotami powstańczymi, oświadczyli dowódcy lotniska, że rezygnują ze służby w szeregach komunistycznych i pragną powrócić do Francji. Lotnicy ci stracili w walkach w ciągu 3 dni 3 nowe samoloty typu Potez. Komendant porozumienia się z władzami katalo-

lońskimi w Barcelonie zarządził aresztowanie lotników. Wówczas Francuzi udali się biegiem na lotnisko i dopadłszy samolotów, usiłovali uciec.

Obsługa lotniska skierowała działającą przeciwlotniczą na startujące samoloty.

Skutkiem ostrzeliwania samolotów pięciu lotników francuskich poniosło śmierć na miejscu, pozostali zostali ciężko ranni.

Ofensywa wojsk rządowych na Sewillę

Gibraltar, 4. 1. PAT.

Ostatniej nocy zauważono w Gibraltarze wielu członków szlachty rodowej hiszpańskiej oraz oficerów, po większej części w towarzystwie swych rodzin, sympatyzujących z Sewillą, które zostały umieszczone w hotelach.

Nie wyjaśnili oni swego nagłego wyjazdu z Sewilli, lecz — jak można przypuszczać — wyjazd ten pozostaje w związku z poważnymi wypadkami, jakie przygotowane są w okolicy Sewilli.

Jak słychać, rządowe wojska hiszpańskie, wspomagane przez liczne oddziały sowieckie, mają rozpocząć wielką ofensywę przeciwko Sewilli.

Kanonada pod Madrytem

Paryż, 4. 1. PAT.

Agencja Havasa donosi z Avila, że spokój, który panował ostatnio na froncie madryckim, przerwany został wczoraj na skutek krótkiej gwałtownej operacji oddziałów powstańczych w dzielnicy uniwersyteckiej.

Rankiem po ostrzelaniu pozycji wojsk rządowych koło dzielnicy Paseo Rosales i północnej części dzielnicy Arguilles, wojska powstańcze przypuściły atak i zajęły ważny punkt strategiczny.

(Ciąg dalszy na stronie 2ej.)

nie akcji antypaństwowej. Te objawy będziemy z obowiązku publicystycznego bezwzględnie tępił i demaskowali.

Wreszcie zapowiadamy walkę wszelkim usiłowaniom rozbicia jednolitego organizmu naszego narodu na klasy i kasty, na kopanie przepaści między robotnikiem a rolnikiem, kupcem a urzędnikiem itd. Wszystkie zawody i stany mają prawo do ochrony swych interesów, do życia a pismo nasze ma być trybuna z której będą się rozlegały na świat wszystkie uzasadnione postulaty tak rolnika jak i rzemieślnika, tak kupca jak i urzędnika. W obronie tych interesów, szczególnie sfer pracujących będziemy wołali tak jak dotąd wołaliśmy o zwalczanie nadmiernej biurokracji, etatyzmu, protekcjonizmu, nadmiernych zarobków różnych dygnitarzy i potentatów przemysłowych, lekceważenie opinii publicznej, dzielenie obywateli na prawowitych i nieprawowitych,

nadmiernych obciążeń podatkowych i tego wszystkiego, co zatrąwa atmosferę dzisiejszego życia.

Wszelka dobra inicjatywa czy andecka, czy ludowa, czy sanacyjna, zawsze spotyka się z naszym szczerem i gorącym poparciem, tak jak nie skąpiamy nigdy poparcia sprawom tak doniosłym jak obrona narodowa, pomoc bezrobotnym, sprawy morskie i kolonialne, szerzenie oświaty i t. d. Natomiast wszystko w złe, co pachnie bolszewizmem, co walczy z Kościołem Katolickim i wiarą lub obyczajami naszych przodków, bez obsłonek i ubocznych względów będziemy wykrywali i wydawali pod sąd opinii publicznej. Albowiem celem naszej pracy publicznej jest zbudowanie wielkiej, praworządnej, katolickiej, narodowej i bogatej Polski, a nie wątpimy, że znajdziemy tysiące zwolenników i przyjaciół, którzy nam w tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy z całych sił pomogą.

S. Cz.

Oddziały rządowe otworzyły następnie ogień artylerii i karabinów maszynowych, na który powstańcy odpowiedzieli silnym ogniem.

Na froncie Escorialu sytuacja bez zmian.

Dokoła sprawy zatrzymania statków

Londyn, 4. 1. PAT.

Ekspozytura generalnego sekretariatu autonomicznego rządu baskijskiego następujący komunikat: „Statek hiszpański „Sotan”, który po znaznym incydencie z krążownikiem niemieckim „Koenigsberg” osiadł na mieliźnie został z niej wydzwignięty a następnie — ochraniając — został wypłynięty z portu. Rząd oświadczył, że statek ten nie posiadał broni i że jego zatrzymanie było wynikiem niezgodności z prawem międzynarodowym. Rząd baskijski i liczne samoloty — weszły do portu „Santona”, mimo ostentacyjnej postawy znajdującego się u wejścia do portu krążownika „Koenigsberg”. Rząd oświadczył, że statek ten nie posiadał broni i że jego zatrzymanie było wynikiem niezgodności z prawem międzynarodowym. Rząd baskijski i liczne samoloty — weszły do portu „Santona”, mimo ostentacyjnej postawy znajdującego się u wejścia do portu krążownika „Koenigsberg”. Rząd oświadczył, że statek ten nie posiadał broni i że jego zatrzymanie było wynikiem niezgodności z prawem międzynarodowym.

Sukcesy powstańców w Andaluzji

Salamanca, 4. 1. PAT.

Wojska powstańcze, działające na froncie południowym, zajęły w sobotę miejscowość Abejancier i szereg wzgórz w Andaluzji, dzięki czemu powrócono do łączności pomiędzy Porcuna a Valenzuela. Komunikat urzędowy głównej kwatery w Salamanca podaje, że wojska powstańcze przez manewr okrążający zmusiły oddziały rządowe do porzucenia sze-

regu linii obronnych, ciążących się na przestrzeni 3 km przy czym w ręce powstańców wpadło 15 armat, ogromne zapasy materiału wojennego oraz liczne karabiny maszynowe. Na odcinku Viana oddział kawalerii powstańczej zaskoczył i rozbił oddział milicji rządowej, który pozostawił na placu boju kilkudziesięciu zabitych i rannych.

Na odcinku Guipuzcoa wojska powstańcze odparły atak oddziałów rządowych i zniszczyły ogniem artylerii dwa czołgi, atakujące ponieśli znaczne straty.

Incident na wodach hiszpańskich

Londyn, 4. 1. PAT.

Admiralicja angielska została oficjalnie zawiadomiona, że statek angielski „Black Hill” był ostrzeliwany przez hiszpańskie szalupy powstańcze, nie został jednak trafiony.

Nie otrzymano potwierdzenia krążących pogłosek, według których statek „Black Hill” miał być zatrzymany i przewieziony przez niemiecki krążownik „Koenigsberg”.

Londyn, 4. 1. PAT.

Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że według wiadomości, które tam nadeszły, statek sowiecki „Postyszew” miał być zatrzymany na wysepce Gibraltaru przez powstańców hiszpańskich, którzy go następnie wypuścili. „Postyszew” o pojemności 3.500 ton, miał na pokładzie ładunek łożu żelaznego, przeznaczonego do Gandawy.

Dorobek w ciągu 10-ciu lat

Organ naczelny Stron Ludowego „Zielony Sztandar” podaje ciekawe dane statystyczne, o tem ilu dorobiliśmy się emerytów w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Emerytów cywilnych było:
w styczniu 1926 r. — 16.377
w lipcu 1936 r. — 42.896
Emerytów wojskowych było:
w styczniu 1926 r. — 2.078
w lipcu 1936 r. — 16.653
razem więc było emerytów:
w styczniu 1926 r. — 18.455
w lipcu 1936 r. — 59.549.

Osobno są liczeni emeryci, wdowy i sieroty w przedsiębiorstwach państwowych, monopolach i t. d. I

tu jednak 10-letni „dorobek” jest bogaty. A więc np. wdów i sierot:

w r. 1926 — 26.986
w r. 1936 — 83.725

W ciągu więc 10 lat liczba emerytów w przedsiębiorstwach państwowych i monopolach powiększyła się prawie 3-krotnie.

Wydatki skarbu państwa na emerytury wynoszą obecnie 300 milionów zł rocznie. Do tego dochodzą jeszcze zasiłki dla inwalidów, oraz wdów i sierot wojennych w sumie prawie 100 milionów zł. rocznie. Razem więc armia emerytów, inwalidów, wdów i sierot kosztuje nas rocznie 400 milionów zł rocznie.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment wnętrza magazynów Stołecznego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym z olbrzymią ilością paczek odzieżowych, ofiarowanych przez mieszkańców Warszawy. Paczek tych zgromadzono około 45.000. Po dokładnej dezynfekcji parowej każdej sztuki ofiarowanej odzieży dary obywateli stolicy zostaną już w najbliższym czasie rozdzielone pomiędzy najbardziej potrzebujących pomocy bezrobotnym, i biedną młodzież.

Nagroda za wykrycie morderców

Londyn, 4. 1. tel. wł.

Władze brytyjskie w Palestynie wyznaczyły nagrodę za wykrycie sprawców morderstw, popełnionych w roku ubiegłym w czasie rozruchów na osobach policjantów i żoł-

nierzy brytyjskich. Nagrody te wynoszą łącznie 250 tysięcy funtów szterlingów.

Według dokonanych obliczeń, w czasie rozruchów arabskich straciło życie 70 żołnierzy, policjantów obywateli brytyjskich, Żydów i Arabów.

Stan zdrowia Ojca św.

Miasto Watykańskie, 4. 1. KAP. Wiadomości z ostatnich godzin o stanie zdrowia Ojca św. są bardziej pocieszające. Bóle w lewej nodze ustąpiły i niebezpieczeństwo zdaje się nie grozić. Za dowód, że stan zdrowia Ojca św. przedstawia się nieco lepiej, może być uważany fakt, iż bratanek papieski hr. Franco Ratti, który w ostatnich dniach czuwał u łóżka Chorego, wyjechał do Mediolanu.

Dziennikarzom, którzy pytali go o stan zdrowia Ojca św. hr. Ratti oświadczył: „To, że powróciłem, jest najlepszym dowodem, iż nie nastąpiło dalsze pogorszenie. Lekarze prof. Milani uspokoił mnie zapewnieniem, że można zanotować lekką poprawę stanu zdrowia”. Papież przyjmował codziennie kardynała Pacelliego i odbywał z nim dłuższe konferencje.

Prawo serii działa

Nowe katastrofy lotnicze w Ameryce

Nowy Jork, 4. 1. PAT.

ponieśli śmierć.

W ubiegły piątek, w czasie lotu z Wirginii do Alabama, zwałił się na ziemię samolot wojskowy z trzema oficerami na pokładzie. Zwłoki szczątki samolotu znaleziono w sobotę, o 40 mil na wschód od Birmingham. Wszyscy trzej oficerowie

Tegoż dnia wojskowy samolot bombowy, w chwilę po wylądowaniu na lotnisku objęty został płomieniami. Pilot uratował się przy pomocy spadochronu. Płonący samolot spadł na jeden z pobliskich domów, raniąc ciężko troje dzieci.

Co myślą o nas najbliżsi

Noworoczne listy w rękach złodziei

Z ambulansu pocztowego, kursującego na linii Porto — Coimbra, (Portugalia), zginęła poważna paka przesyłek pocztowych. Złodzieje czy chali na większy transport złota, jakiego miał być w tym ambulansie przewieziony pewnemu dygnitarzowi z Coimbrzy. Niestety — szajka bandyców omyliła się i, zamiast obfitego łupu, zdobyła kilka worków z prywatną korespondencją noworoczną, której autorzy niezbyt pochlebnie wyrażali się o swych krewnych i znajomych. W złodziejach obudził się wówczas gest uczciwości, drzemający na dnie najbardziej kamiennych sumień i postanowili całą korespondencję zwrócić nie adresatowi, lecz osobom w listach oczernianym. W ten sposób członkowie rodzin otrzymali interesujące opinie na temat, co o

nich myślą najbliżsi krewni. Były to myśli i refleksje zupełnie szczere, oparte na intymnych zwierzeniach. Odbiorcy czuli się dotknięci tą niewątpliwie autentyczną korespondencją i postanowili udać się do sądu i żądać satysfakcji od rodziny tak nieuczciwej.

Adwokaci głowią się obecnie nad sprawami cywilnymi i przygotowaniem do spraw, jakie będą dla całej okolicy prawdziwą sensacją.

Prasa portugalska, która całe szpalty poświęca tej kapitalnej sprawie zamiany poczty, domaga się w imię nienaruszalności rodzinnej jak najszybszego wkręcenia sprawców tego zuchwałego czynu, którzy obecnie jeszcze grasują na wolności i śmieją się ze swego fortelu.

W kilku wierszach

Dnia 14 bm. odbędzie się w Fuldzie u grobu patrona Niemiec św. Bonifacego konferencja biskupów niemieckich.

— W bieżącym roku polska flota handlowa wzbogaci się o 2 statki towarowe, pojemności po 1000 tonn, przeznaczone do żeglugi bałtyckiej oraz o 2 nowe motorowce, pojemności po 10.000 tonn, przeznaczone do przewozu pasażerów i towarów do Ameryki Południowej.

— Sejmowa komisja skarbową uchwaliła jednomyślnie projekt ustawy o pożyczce francuskiej. Jutro wejdzie na plenum Sejmu.

— Dziś ogłoszono tekst układu „dżentelmeńskiego” między Anglią a Włochami w sprawie układu sił i stosunków na Morzu Śródziemnym. Układ ten został podpisany w sobotę w Rzymie.

Krzemiński pojedzie do Norwegii

Toruń, PAT. Zawodnik toruński go Gryfu Krzemiński został ostatecznie wyznaczony w wadze piórkowej na mecz z Norwegią w dniu 7 bm. w Poznaniu. Krążące pogłoski, jakoby kapitan Zw. P. Z. B. cofnął miał swą decyzję i w to miejsce wstawił Polusa. — okazały się nieprawdziwe.

Niesamowite zabójstwo szofera

Helsingfors, 4. 1.

W znanej fińskiej miejscowości kąpielowej Hangoe, wydarzył się wstrząsający wypadek samobójstwa szofera, który rozpędził samochód i rzucił się do głębi morza, dokonując przy tym 60-metrowego skoku wraz z samochodem

Czyżby maczał palce w aferze Parylewiczowej

Kraków, 4. 1. tel. wł.

W ostatnich dniach grudnia został zawieszony w urzędowaniu dr. Fryderyk Frambach, prezes Sądu Okręgowego w Jasle. Jak krążą pogłoski, zawieszenie nastąpiło w związku z toczącym się śledztwem w sprawie Parylewiczowej.

Nieudały zamach na byłego dyktatora

Nowy Jork, 4. 1. tel. wł.

Jak donoszą z San Diego (Kalifornia) w ub. czwartek usiłował pewien Meksykanin położyć maszynę piekielną pod dom, w którym mieszkali prezydent i dyktator Meksyku Calles. Szofer b. prezydenta zdołał uniknąć niebezpieczeństwa. Sprawca zamachu uszedł.

Niema nawet śladu Mermoza

Rio de Janeiro, 4. 1. PAT.

Wobec tego, że w chwili obecnej nie znaleziono nawet śladów aparatu „Croix du Sud” i że wszelkie nadzieje odnalezienia jednego z najdzielniejszych lotników Francji Mermoza i jego załogi zaginęła, odbyły się tak w Rio, jak i w Sao Paulo, na bożeństwa żałobne na intencję zaginionych.

Samoloty polskie dla Brazylii

Rio de Janeiro, 4. 1. PAT.

Do portu Rio de Janeiro przybył polski statek „Wisła”, mając na pokładzie poza ładunkiem różnych towarów także pięć aparatów lotniczych, zakupionych przez rząd brazylijski. Wszystkie aparaty są to RWD. różnych typów.

Rodzina królów armat i żelaza

Przedsiębiorstwo, które zatrudnia 100.000 robotników

Spółka akcyjna „Fryderyk - Krupp” w Essen obchodziła ostatnio 125-lecie swego istnienia. Firmę tę należąca do największych przedsiębiorstw rodzinnych, założył w roku 1811 Fryderyk Krupp, łącznie z dwoma braćmi von Kechel.

Początek istnienia przyniósł pewnego rodzaju zawód, ponieważ okazało się, że bracia nie posiadali wbrew zapowiedziom, tajemnicy - wyrobu specjalnego rodzaju stali. Także druga próba z wynalazcą Nicolaem, który okazał się szarlatanem zawiodła. Z początkiem 1816 r. przedsiębiorstwo stanęło nad brzegiem przepaści. Dopiero w kilka lat później udało się Kruppowi wynaleźć pożyteczną stal, jednak długie i kosztowne doświadczenie spowodowały osłabienie sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, które węgowało z powodu nielicznych zamówień.

Gdy w roku 1826, po śmierci Fryderyka przejął fabrykę syn jego Alfred, zakład nie posiadał z wyjątkiem kilku robotników — nic. Przy pomocy krewnych prowadził 14-letni dziedzic wegetując fabrykę, aż udało mu się wynaleźć szczególnie dobre walcie dla wyrobu monet ze specjalnie odlanej stali. W latach 1834 — 36 można było wreszcie wybudować nową fabrykę i zmontować pierwszą maszynę parową dla użytku przedsiębiorstwa. Od tego czasu firma czyniła postępy i mogła się rozszerzać. Do głównych fabrykantów należały stemple do monet, kije do wytłaczania a przedewszystkiem szczególnie odporne walcie do obróbki złota i srebra. Walce te okazały się znacznie lepsze od sławnych angielskich i dzięki temu firma ustaliła swą światową sławę. Finansowo przedsiębiorstwo w r. 1842 stanęło znów nad brzegiem — przepaści, znalazło jednak poparcie ze strony zaprzyjaźnionych sfer gospodarczych. Na ten czas przypadała waleczenie walców do wyrobu łyżek, które pozwoliły wlać, jak i wykrawać łyżki i widelce. Na podstawie tego wynalazku założono w Bendorfabrykę łyżel pod firmą „Krupp - Schöller”. Firma ta pracowała tak dobrze, że dzięki niej również odlewnie stali Kruppa znalazła wystarczające zapotrzebowanie na zamówienia. Wkrótce przedsiębiorstwo Kruppa rozpoczęło produkcję luf, wykonanych z jednej całości, dla karabinów i armat. Ta nowa dziedzina produkcji nie znała jednak uznania. Gdy w roku 1848 odlewnia stali stanęła znów przed bankructwem, fabryka łyżek, dobrze prosperująca, uratowała ciężką sytuację.

Właściwym podłożem do olbrzymiego rozwoju przedsiębiorstwa było założenie linii kolejowej w Niemczech. Stalowe osie Kruppa przewyższały osie żelazne i ze stałszy się powszechnymi. Wkrótce wpłynęły tak licznie zamówienia, że fabryka musiała zatrudniać już 300 robotników. Prawie równocześnie znalazły uznanie lufy do dział, wykonane ze specjalnie odlanej stali. Na wystawie londyńskiej dzieło Kruppa uzyskało najlepszą cenę. Już po roku Krupp wynalazł koło dla kolei żelaznej bez spoiwa. Oba produkty stanowiły podstawę powodzenia przedsiębiorstwa Kruppa. Z wyjątkiem stalali Bessemera powstała fabrykacja blachy, walcowania płyt i kuznia kotłów. Dzięki powodzeniu działu Kruppa w wojnach z roku 1864 - 66 i 1870 - 72 przedsiębiorstwo rozrosło się tak potężnie, że liczba robotników wzrosła z 7-mi na 12 tysięcy. W początkach istnienia firma zakupiła kopalnię rudy żelaznej i kopalnię węgla. Kupno to obciążało do pewnego stopnia firmę i w roku 1873 nastąpił pożyczny kryzys finansowy, zażegnany zacią-

gnięciem długoterminowej pożyczki. Po śmierci Alfreda Kruppa w r. 1887 kierownictwo przedsiębiorstwa przejął syn jego Alfred Fryderyk. Na ten okres czasu przypadała fabrykacja płyt pancernych. Od tej pory datuje się konkurencja z zakładami Grüssona, zakończona fuzją obu przedsiębiorstw. W 1896 r. Krupp nabył stocznice w Niemczech w Kilonii, dzięki czemu zakłady jego pozyskały nową gałąź produkcji. Od tej pory ekspansja przedsiębiorstwa wzrasta coraz bardziej. W r. 1902 po śmierci Fryderyka Alfreda

dziedziczką stała się małoletnia córka Berta. Już w następnym roku zamieniono zakłady Kruppa na spółkę akcyjną, przy czym akcje pozostały jednak w posiadaniu rodziny.

W r. 1906 Berta poślubiła Gustawa von Bohlen und Halbach, który od ówczesnego cesarza uzyskał prawo nazywania się Krupp von Bohlen und Halbach.

Człowiek ten do tej pory stoi na czele przedsiębiorstwa. Na czas ten przypada wojna światowa, z której datuje się olbrzymi rozwój zakładów Kruppa oraz jego upadek z

końcem wojny i nastawienie się na produkcję pokojową. Ilość robotników wynosiła pod koniec wojny — 180.000 a w r. 1923 spadła do 40.000. Następne lata aż do r. 1930 przyniosły pewną zwyżkę, tak że ilość robotników osiągnęła 68.000. W latach 1930 - 1933 kryzys dał się zakładowi Kruppa szczególnie we znaki i dopiero przewrót narodowo-socjalistyczny z r. 1930 i ponowny wzrost zbrojeń Rzeszy wpłynął na większe zatrudnienie. Ilość robotników przeżyła dziś liczbę 100.000.

„Rotary --- Cluby” --- narzędzia masonerii anglosaskiej.

Przed hotelem Europejskim w Warszawie, jak również w szeregu większych miast Polski, widnieją wywieszki przed lokalami Klubów Rotary, z wyobrażeniem „koła zębatego”, symbolu tych międzynarodowych „klubów”, których hasłem masonskim jest „służyć”.

Tak, jak „Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela” — jest narzędziem masonerii romańskiej („Grand Orient de France”), „Międzynarodowe Rotary” — jest narzędziem masonerii anglosaskiej, działającym wśród sfer nawet religijnych, katolickich, a co najwyżej religijnie objętych.

W „Europejskim” (Komitecie Doradczym) członkiem z ramienia Rotary Clubów w Polsce jest Piotr Drzewiecki, Al. Jerolimskie 71, zastępcą zaś jego dr inż. Emilian Loth. „Okręg polski” otrzymał Nr. 85. „Naczelnikiem” na rok 1936-37 został prof. dr. Jerzy Loth.

Poniżej podajemy istniejące „Rotary Cluby” w poszczególnych miastach Polski:

Bielsko.

Nr. klubu 3756, data założenia styczeń 1935, liczba członków 20. Dzień, godzina i miejsce tygodniowych zebrań: wtorek 20.00, Hotel „Beskid”, Lasek cygański. Prezes: Teofil Adamecki, Piłsudskiego 4. Sekretarz: p. Artur de Jana Manowarda, Moniuszki 18, tel. 14.91.

Gdynia.

Nr. 3722, październik 1934, 20. Wtorek 20.30, Restauracja Seydla. Prezes: Julian Rummel, Św. Jańska 9. Sekretarz: Leon Godlewski, „Morskie Oko”, Orłowo. Adres dla korespondencji: Sekretariat Rotary Clubu Św. Jańska 56.

Eatowice.

Nr 3702, czerwiec 1934, 32. Czwartek 20.00, Hotel „Savoy”. Prezes: inż. Witold Sagajło, Kazimierz-Strzemieszyce. Sekretarz Kazimierz

Zienkiewicz, ul. Zajęczka 13, tel. 301-57.

Kraków.

Nr. 3660, listopad 1933, 18. Środa 20.15 „Grand Hotel”, ul. Sławkowska 8. Prezes: Prof. dr. Odo Bujwid, ul. Lubicz 34. Sekretarz: Andrzej Iankosz, Rynek 45, tel. 115 - 70.

Łódź.

Nr. 3632, listopad 1933, 25. Poniedziałek 20.15, „Klub Obywatelski”, Moniuszki 9. Prezes: inż. Oskar Gross, Narutowicza 107. Sekretarz: inż. dr. Emilian Loth, Al. Kościuszki 73. Cable: Rotary Club Łódź, tel. 207-60. Adres dla korespondencji: Rotary Club, Łódź, Al. Kościuszki 73.

Warszawa.

Nr. 3427, luty 1931, 61. Wtorek 20.00, „Hotel Europejski”. Prezes: inż. Antoni Dunin-Słupski, Mianowskiego 10, Cable: Dejet Rotaryclub

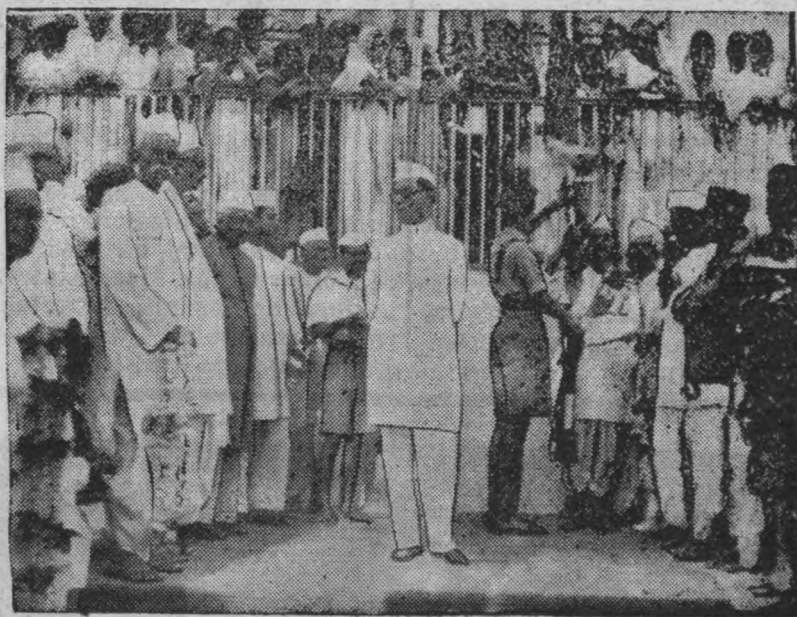
Warszawa, tel. 9-93-21. Sekr. Józef Mirowski, Mielecka 10.

Lwów.

Nr. 3899, Założony w listopadzie 1935, 16 członków. Zebrania: Hotel George'a, Wtorki g. 20.30. Listy: M. Jasiński, Sekretarz Rotary Clubu, lwów, Akademicka 17. Prezes: Wł. Byrka. Sekretarz: M. Jasiński.

Bydgoszcz.

Nr. 3906. Założony w grudniu 1935. Zebrania: Hotel Polski, Środy g. 19. Listy: Wł. Hordyński, Sekretarz Rotary Klubu, Bydgoszcz, Kasprzowicza 4. Władze: rada: Stanisław Esden Tempelski, Stanisław Zawadzki, Władysław Hordyński, Czesław Wiecki, Bronisław Kontzer, Witold Weynerowski. Zarząd: Prezes: St. Esden Tempelski, Wiceprezes St. Zawadzki, Sekretarz: Wł. Hordyński, Skarbnik: Br. Zamara, gospodarz: J. Pilczyński. (PAN)



W Bombaju odbyła się uroczystość przeniesienia Świętego Ognia i Narodowej Flagi do miasteczka Faizpur, w którym odbędzie się 53-a sesja Narodowego Kongresu Indyjskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia moment odebrania Świętego Ognia i Flagi Narodowej przez specjalnych biegaczy na Placu Bombajskim, na którym w 1885 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Narodowego Kongresu Indyjskiego.

W środku grupy widoczny p. Naramin, przewodniczący delegacji bombajskiej na Kongres, podczas wygłaszania przemówienia.

Ilu mamy w Polsce urzędników

Budżet przedłożony Sejmowi przez rząd na rok najbliższy wykazuje, że mamy w administracji, monopolach i przedsiębiorstwach — 405 tysięcy etatowych pracowników państwowych wyższych i niższych. Ponadto mamy 235 tys. szeregowych w wojsku i korpusie Ochrony Pogranicza oraz 75 tysięcy oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych.

Razem więc jest na stałym utrzymaniu państwa 715 tysięcy ludzi, którzy pełnią służbę państwową.

Prócz tego mamy jeszcze potężną armię emerytów, inwalidów, wdów i sierot, liczącą około 400 tysięcy osób.

Razem więc, biorąc pod uwagę i tych, którzy są czynni w służbie państwowej i tych, którzy pobierają zaopatrzenie i zasiłki emerytalne lub inwalidzkie, mamy w Polsce 1 milion 100 tysięcy ludzi utrzymywanych przez skarb państwa.

Powiat, który pije na umór

Powiat garwoliński B. Kongresówka liczy 159 tysięcy mieszkańców. Według urzędowej statystyki miesz-

kańcy tego powiatu spożyli w ubiegłym roku 1 milion 800 tysięcy litrów napojów alkoholowych wszelkiego rodzaju. Wypadłoby z tego 11 litrów „na głowę”. A jeżeli odliczyć nieletnich, to wynikałoby ze statystyki, że w ciągu roku wypadło „na głowę” w pow. garwolińskim jakieś 20 litrów napojów alkoholowych.

Ciekawymy doprawdy, ile mieszkańcy z tego powiatu wydają na ga-

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ OFIARĘ NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM?

Straszna noc operowanego razem z trupami w kostnicy

Mroząca krew w żyłach noc przeżył leśniczy lasów państwowych, p. P. W.

Przed kilku dniami zapadł p. P. W. na ostre zapalenie ślepej kiszki. Lekarze stwierdzili inatymniastową konieczność operacji, to też leśniczy został przewieziony do lecznicy.

Przed przystąpieniem do operacji wynikła poważna trudność, okazało się, że p. P. W. jest ogromnie odporny na narkotyk i niezwykle trudno jest go uspić. Dawka narkotyku, która wreszcie zdołała uspić operowanego była bardzo duża.

Gorzej jeszcze było po operacji. Okazało się, że chorego nie można

się dobudzić. Po wszelkich próbach skonstatowano, że serce nie działa, wobec tego administracja szpitala poleciła domniemane zwłoki zanieść do kostnicy.

Tymczasem młody chory przebużył się i stwierdził z przerażeniem, że znajduje się wśród trupów w szczelnie zamkniętej kostnicy. Nie pomógł żadne nawoływanie, ani próby wyjść. Leśniczy musiał razem przeleżeć z trupami do rana. Kiedy przyszli posługacze, stwierdzili ze zdumieniem, że trup okrył się całunem i jęczy. Natychmiast przeniesiono chorego na salę szpitalną.

Cenne zarządzenie

Pisaaliśmy nieraz o potrzebie ościenniaczniejszą opieką młodzieży, narażonej na złe wpływy ulicy i deprowowanej przez nie uczciwych handlarzy pornograficznej bibuły lub tych, którzy zginiłiznę moralną uważają za cennego sprzymierzeńca swej wywrotowej roboty. W ostatnich czasach sprawa walki demoralizacją uległa znacznej poprawie dzięki temu, że akcję społeczeństwa poparł okólnik p. ministra spraw wewnętrznych z dn. 9 czerwca r. o zwalczaniu pornografii. Jednak nadal jest tu b. wiele do zrobienia, to też z uznaniem witamy zarządzenie komendanta głównej Policji Państwowej gen. Kordiana Zamorskiego o roztoczeniu przez funkcjonariuszów policji czujności nad młodzieżą szkół powszechnych, średnich i równorzędnych. Rozkaz gen. Kordiana Zamorskiego brzmi:

1. wszystkie organa policyjnych jednostek wykonawczych (policji męskiej i kobiecej, mundurowej i śledczej) podczas pełnienia służby mają zwracać baczną uwagę na młodzież szkolną waleśającą się w czasie zajęć szkolnych, wystawającą pod budynkami szkół żeńskich, publicznych lokal. rozrywkowych, za czepiającą dziewczęta i publiczność tamującą ruch i zakłócającą spokój publicznie papierosy, spacerując w publicznych papierosy, spacerując w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów itp. legitymować ją i zawiadamiać o tych wypadkach właściwą przełożoną danego ucznia (uczenicy) władze szkolną;

2. ponadto zarządzić kontrolowanie publicznych lokal. rozrywkowych, posiadających urządzenia do gier rozrywkowych (bilard linie), wszelkich zakładów gastronomicznych (restauracje, piwnie, winiarnie, bary - automaty) - i legitymowanie znajdujących się w nich młodzieży szkolnej zwłaszcza w godzinach zajęć szkolnych;

3. rozkaz komendanta głównego policji państwowej nakazuje obserwowanie miejsc zawodowej sprzedaży (kioski) papierosów oraz dzienników, które niezależnie od swojego przeznaczenia trudnią się często dostarczaniem młodzieży szkolnej filmówek pornograficznych, różnych broszurek i ulotek o treści niemoralnej, a niezdadko nawet środków odurzających (narkotyków) i pociąganie do odpowiedzialności;

4. podobnie w stosunku do deprowowanych jednostek społecznych (właścicieli szynków, rozpływających młodzież szkolną - poleca stosowanie bezwzględnie przepisów ustawy z dn. 21 marca 1931 r. (art. 8, ust. 10 i 19) o ograniczeniach w sprzedaży podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych.

We wszystkich przypadkach, w których policja za naruszenie przepisów prawnych będzie zmuszona sporządzić doniesienie do władzy administracyjnej na ucznia (uczenicę), obowiązana jest zawsze odpisać takiego doniesienia przesłać właściwej przełożonej władzy szkolnej danego ucznia (uczenicy).

Jaka będzie pogoda w 1937 roku Przeżywamy dwanaście decydujących dni

Jaka będzie pogoda w 1937 roku. Przeżywamy dwanaście decydujących dni.

Zgodnie z ludowym przesądami pogoda w Nowym Roku ma związek z pogodą, jaka panuje przez dwanaście dni od pierwszego święta Bożego Narodzenia do Trzech Króli.

Każdy dzień w tym okresie odpowiada jednemu miesiącowi w roku. A więc taka pogoda, jaka była w pierwsze święto — będzie w styczniu; taka jaka panowała w drugie święto — będzie w lutym, pogoda z d. 27 grudnia odpowiada pogodzie marca i t. d. aż do 5 stycznia włącznie.

Na razie, od świąt nie możemy się z małymi wyjątkami pochwalić piękną pogodą, a dzień sylwestrowy był po prostu rozpaczliwie słotny „rok kończył się brzydota, jak imbrzyzek kawy fusami”, jak powiedział pewien zapomniany pisarz polski ubiegłego wieku. Temu sylwestrowemu dniowi odpowiada — zgodnie z przepowiednią — miesiąc lipiec. Nie bierzcie więc urlopu w lipcu jeżeli wierzycie wróżbie!

Dla pamięci małe obliczenie jakiego dnia w roku 1937 i jak się te wróżby przedstawiają.

25 grudnia — styczeń — pół dnia deszczu, pół pogody.

26 grudnia — luty — dzień nie-

brzydki

27 grudnia — marzec — b. brzydki, deszcz.

28 grudnia — kwiecień — b. — brzydki, deszcz.

29 grudnia — maj — względnie pogodnie.

30 grudnia — czerwiec — b. pogodnie, słonecznie.

31 grudnia — lipiec — deszcz, — nigła.

1 stycznia — sierpień.

2 stycznia — wrzesień.

3 stycznia — październik.

4 stycznia — listopad.

5 stycznia — grudzień.

Używamy coraz mniej zapalek Czyż to objaw poprawy gospodarczej?

Wedle urzędowych sprawozdań statystycznych zbytu zapalek w Polsce wynosił w październiku ubiegłego roku 8.900 skrzyń (skrzynia liczy 500 pudełek). Tymczasem w październiku bieżącego roku zbytu zapalek wyniósł tylko 8.200 skrzyń.

Obniżenie się zbytu zapalek świadczy chyba najlepiej, że poprawa gospodarcza, o której tyle mówią i piszą, nie dotarła jeszcze do wsł. Zauważyć należy, że zapalki są tym artykułem monopolowym, który mimo powszechnej niżki cen, nie tylko nie staniał w ostatnich latach, ale nawet podrożał w r. 1931.

Masoni polscy żerują wśród kolonii polskiej w Ameryce

Masońska loża polska w New — Yorku

W szeregu loż amerykańskich Brykczyńskiego znana jest ta, w zorganizowanych w New — Yorku, znajduje się loża składająca się w zupełności z Polaków: Loża Kościuszko Nr. 1085 w dystrykcie Brox. Loża ta zorganizowana została przez brata Jana A. Wasilewskiego. Loża Polska ma trzynastu członków założycieli: braci J. A. Wasilewskiego, Waltera A. Klasy, Pawła H. Kaweckiego, Emila S. Brykczyńskiego, Karola Folwarcznego, Rudolfa Bebermina, Piotra Falekiewicza, Franciszka Golankiewicza, Adama go, Waltera Muchę.

Mistrzem nowej loży jest Wasilewski, jeden z wpływowych Polaków w Ameryce. Skarbnikiem jest Emil S. Brykczyński. Działalność

w Ameryce, jak w Polsce, jest on honorowym: przewodził szeregu organizacji dobroczynnych w Ameryce i w Europie i rząd polski za położone zasługi udzielił mu orderem „Polonia Restituta”. Prócz tego odznaczony został krzyżem „Pour Le Merite” i krzyżem komandorskim „Czerwonego Orła”. Posiada on wiele innych odznaczeń, w tym złoty order przyznany mu przez Związek Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych.

P. Brykczyński był w roku 1928 wydawcą „Kuriera Narodowego” w New — Yorku, przeznaczonego dla emigracji w Stanach Zjednoczonych A. P.



60)

Tu jednak również znaleźli się ludzie, którzy uznali, że ty nie masz cześć, że ty nie masz prawa do już prawa do pozostawiania w społeczeństwie szczęścia, żeś wyrzutek, na piętnowany i nie zdolny już nigdy do poprawy.

Zmęczona i wyczerpana Nina skłoniła głowę na piersi Orłowa i zaczęła lkać. Gładząc jej włosy Antoni siłać się na żartobliwy ton, zaczął mówić:

— Ależ, Ninuś! Nie wspominaj o tym wszystkim. Poco odgrzebywać wspomnienia, zwłaszcza tych cudnych dni, gdy cię poznałem. Cóż to były za szczęśliwe chwile! Byłaś bogatą wdową. Wokół ciebie snuły się tłumy wielbicieli. Czekala cię zawro-

tna kariera, pałace, złoto. A jednak... odrzuciłaś wszystko, gdy stanął na twej drodze. Ty jedna znałaś całą prawdę. Wiedziałaś kim jestem i mimo wszystko zgodziłaś się. W tobie, Ninuś, znalazłem wcielenie dobroci.

Nina spojrzała nań przerażona. — A więc wszystko będzie bez zmian?

Orłów spojrzał pośpiesznie:

— Czego się lekasz, kruszyno?

— Nadal brnąć będziesz do wytkniętego celu temi okropnymi środkami, jak obecnie? Nadal żyć będziesz, jak zwierzę, tropiona bez ustannie przez gończe psy?

Orłów chodził w tym czasie po pokoju najwidoczniej zdenerwowany do ostateczności. Po chwili zatrzymał się przed żoną:

— Słuchaj, Ninuś! Nie wiem, jak będzie dalej, wiem tylko jedno: jeśli będą ofiary — to nie z mojej winy. Klęczę na wszystko, co mam najświętszego, że nie chcę tego. Ale czyż mogę patrzeć spokojnie na grożące tobie i dziecku niebezpieczeń-

stwo? Pomyśl sama? Mówiłem o tem niedawno pewnemu starcowi. Pytałem, co przeważałoby na szalach sprawiedliwości: czy to, że uratowałem od głodowej śmierci z tysiąc ludzi, czy też to, że usunąłem ze swej drogi parę nędznych istot ludzkich — ni komu nie potrzebnych, bez których świat będzie nadal istniał po dawnemu.

— Sąd o tych ludziach należy nie do ciebie. Najbardziej podłego człowieka stworzył Bóg i on tylko ma prawo decydowania, kto ma żyć, a kogo usunąć należy ze społeczności ludzkiej.

— Wiem o tem, ale nie miałem wyboru. Jeśli oni żyli, nasze życie i życie naszego dziecka byłoby zagrożone. Czyż mogłem się zastanawiać?

Nagle Orłów drgnął. Cichuteńki, ledwie dosłyszalny gwizd rorległ się za oknami... Orłów spojrzał nazegarek...

— Bądź spokojna, Ninuś. — wyszeptał — bądź spokojna. Idź, połóż się spać, wszystko będzie dobrze. Tylko zostaw mnie teraz w spokoju.

Orłów mówił te słowa bezładnie z widocznym najwyższym zdenerwowaniem.

Nina nie domyślając się prawdziwej przyczyny tego zdenerwowania wyszła, pożegnawszy się czule z mężem.

Orłów zamknął za nią drzwi, po czym podszedł do okna i otworzył

je.

Do pokoju wtargnęła fala świeżego nocnego powietrza... Zafalowały firany. Z naftowej lampy zaczęło dyć.

Orłów wychylił się i bacznie zaczął wpatrywać się w ciemność.

— Antoni! — usłyszał ciche wołanie.

Orłów wychylił się jeszcze bardziej, wreszcie wyskoczył na zewnątrz.

Dwa cienie wysunęły się z za stołu drzewa, ułożonego przy domu i przysunęły się w stronę okna.

— Poszło ładko — rzekł niższy z nich.

— Tam, gdzie mówiłem? — spytał Orłów.

— Tak.

Orłów przez chwilę milczał. Słychać tylko było jego wzburzony cichy. Wreszcie głucho zapytał:

— „Wszystko?”

— Tak.

Orłów zakrył rękoma twarz i stał tak dobrą chwilę zupełnie nieruchomo.

— Nie chciałem tego — wymamrotał. — Klęczę, nie chciałem. Ale co miałem robić?...

— Dwaj osobnicy stali obok, wpatrując się w Orłowa, który po chwili dodał:

— Ile minęło czasu?

— Może godzina...

— Nie zauważono jeszcze nic?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

Poniedziałek

4

stycznia

Dziś Tytusa, b. m.
Izabell, Eugenjusza
Jutro Telesfora p.

Wschód słońca 7.45
Zachód słońca 15.37

Historja podaje: 4. 1.

- 1207 Pap. Inocenty III. (+ 1216) gro-
mi Władysława Łaskonogiego
osobnym pismem za prześlado-
wanie Kościoła w Polsce.
1643 Urodził się generalny astronom
angielski Izaak Newton.
1764 Przymierze Katarzyny II. z Fry-
derykiem W. zapewniające wy-
bór Stanisława Augusta króla
polskiego.
1797 Napoleon poleca Dąbrowskiego
lonbardzkiemu Kongresowi Stanu
1886 Zmarł Michał Czajkowski, po-
wiesciopisarz, bojownik z r. 1831

Przysłowia:

„Lubo w styczniu śnieg i mrozy,
Ty już gotuj plugi, wozy“.

„Hojny“ ofiarodawca.

Ogorzeli. Pewien pospolarz z
Kosznajderii p. S. chcąc spełnić swój
„nakaz sumienia“ przy zbiórce ziemio-
płodów dla bezrobotnych, nie dość, że nie
dał w myśl przyjętej normy, zamiast
etr. żyta użyczył ctr. psładu w naj-
gorszym gatunku. Oczywiście, że ko-
mitet „żyto“ to wrócił do gromady.
„Jaką miarą mierzysz, taką ci od-
mierzą“.

Przedstawienie amatorskie

Szenfeld. W niedzielę dnia 3 bm.
odegrały dzieci tuł. szkoły komedję
E. Korotyńskiej „Złota Maryśka“ i balla-
dę A. Mickiewicza „Powrót taty“. Czw-
ro dzieci pięknie deklamowało wiersze.
Przy końcu przedstawiono żywy obraz
p. t. „Przy złoboczku“. Licznie zebrana
publika gorąco oklaskiwała młodych
artystów. Od pewnego czasu daje się
tutaj zauważyć pewien wzrost zaintere-
sowania i zrozumienia dla szkoły, co jest
objawem pocieszającym. Czyżby zysk
przeznaczono na pomoce naukowe. (s.)

Epidemia grypy w Chojnicach.

Łagodna tegoroczna zima, bez mro-
zu i bez śniegu, sprzyja niezmiernie ro-
zwojowi najróżniejszych chorób. Od
Świąt Bożego Narodzenia począwszy
szaleje w Chojnicach epidemia grypy,
skutkiem czego w różnych urzędach i
przedsiębiorstwach brakuje często prze-
szło połowa zatrudnionego personelu.
Grypa ma jednak naogół przebieg nie-
groźny i chorzy po kilkudniowej kuracji
zwykle opuszczają łóżka i wracają do
swych zajęć.

Najbliższe zabawy karnawałowe

Na czoło wysuwa się bezwzględnie
zabawa karnawałowa Zrzeszenia Studen-
tów Chojniczan. Zabawa ta odbędzie
się pod hasłem „Chojnice swym akade-
mikiem“. Hasło to niewątpliwie spo-
łeczeństwo wprowadzi w czyn gremialnym
wzięciem udziału w wyżej wspomnianym
balu. Zatem wszyscy sympatycy stu-
dentów pośpieszą w wtorek 5 bm. do
hotelu Engel.

Niemniej tradycyjną popularnością
cieszy się „Sobótka Róż“ naszych mi-
łych Sokolic, która nieszczęśliwym tra-
fem odbędzie się również dnia 5 bm.
lecz w sali hotelu Urban. Organizato-
rzy Sobótki dołożyli wszelkich starań, a
by ich goście czuli się i bawili jak naj-
lepiej.

Z kina.

Zarówno u nas w kraju, jak i zagra-
nicą, słyszy się ostatnio coraz częściej
wołania publiczności o nowe twarze.
Efektem tych żądań widzów kinowych
jest ukazywanie się co pewien czas na
ekranach nowych artystek i artystów.
Inna jest kwestia, że tylko skromna
część tych debiutantów potrafi zdobyć
uznane krytyki i widzów — tylko tych
czeka kariera filmowa. Inni — po nie-
udanym pierwszym występie, muszą zre-
zygnować z laurów sławy.

Należy przyklasnąć inicjatywie kie-
rowników najstarszej polskiej wytwórni
filmowej „Sfinks“, którzy w nowowypo-
dukowanym obrazie p. t. „Trędowata“
prstanowili zaprezentować publiczności
kilka nowych talentów. Obok artystów

o ustalonej marce, jak Cwiklińska, Bar-
szewska, Lindorówna, Węgrzyn, Juno-
sza-Stępowski, Grabowski.. występują w
„Trędowatej“ dwie nowo piękne i zdol-
ne artystki: Mira Wiszniewska i Irena
Malkiewicz. Pierwsza odtwarza rolę Luc-
baronówny Elżonowskiej, druga zaś rolę
brabanki Barskiej.

Debiut tych artystek, zdaniem fa-
chowców, wypadł ponad wszelkie po-
chwały. Przekośmy się o tem jutro
na „Trędowatej“ w Klinie Nowości.

Zaznaczamy, że dziś początek sean-
su o 8.45.

Z Pomorza

Kradzież.

Czersk. (kb) Dnia 1 bm. niezna-
ni sprawcy dokonali kradzieży 4 kur, 4
indyków oraz jednej siekiery.

Kradzieży dokonano na szkodę rol-
nika Sochaczewskiego Józefa zam. w
Czersku.

Wpadł do wnętrza kanału

Tezew — Podczas czyszczenia pa-
rowozu w Zajęczkowie palacz W. Bu-
tlewski chcąc przeskoczyć hanal pośliz-
nął, się i wpadł do wnętrza kanału,
przy czym odniósł ciężkie obrażenia cia-
ła. Pokaleczonego przewieziono do szpi-
tala.

Drzewo na torze kolejowym

Kokoszki — Na linii kolejowej
Kartuzy — Gdynia pomiędzy stacjami
Kokoszki — Osowa obalono się na tor
drzewo, które wstrzymało chwilowo
ruch kolejowy. Maszynista pociągu oso-
bowego, zdążający z Kartuz do Gdyni,
zmuszony był zatrzymać pociąg, po-
czym obsługa kolejowa przy pomocy pa-
sazerów usunęła niezwykłą przeszkodę
z toru i pociąg ruszył w dalszą drogę.

Pijany woźnica spowodował wypadek.

Wąbrzeźno — Samochód p. Buc-
kowskiej z Chełmży, wracając z Wąbrze-
źna do Chełmży, uderzył całym pędem
pod Niełubem w drzewo, łamiąc przed-
nią oś, błotnik i zderzak. Wypadek spo-
wodowała powózka, której woźnica był
pijany, jadąc z lewa na prawo i na od-
wrot.

Ze sportu.

Cracovia — Dąb 3 : 0.

W Krakowie rozegrano wczoraj
towarzystki mecz hokejowy pomię-
dzy drużyną „Cracovii“ a Dębem
(Katowice). Z powodu fatalnych wa-
runków lodowych rozegrano tylko
2 tercje. Wynik końcowy brzmi 3:0
dla „Cracovii“.

Mecz hokejowy Lwów - Budapeszt.

W ub. niedzielę odbył się we Lwo-
wie międzynarodowy mecz hokeja
na lodzie pomiędzy reprezentacją
Lwowa a BKS. Budapeszt (mistrz
Węgier).

Po zaciętej walce zwycięstwo w
stosunku 5 : 3 odniósł B. K. S. Buda-
peszt.

Ruch remisuje w Ulm

Mistrz Polski „Ruch“ rozegrał
wczoraj w Ulm mecz piłki nożnej
z tamtejszą drużyną „S. S. V. Ulm“.
Mecz zakończył się wynikiem remi-
sowym 1 : 1. Bramkę dla Ruchu
strzelił Wilimowski.

Lotysze przegrywają w Chorzowie

Wczoraj rozegrany został w Cho-
rzowie mecz piłki nożnej pomiędzy
lotewską drużyną Olimpia (Libawa)
a A. K. S. Chorzów. Zdecydowane
zwycięstwo, w stosunku 5 : 0 odnie-
śli Polacy.

Konkurs skoków narciarskich w Za-
kopanem.

Przy bardzo fatalnych warunkach
śnieżnych odbył się wczoraj w Zako-
panem pierwszy konkurs skoków
narciarskich. W ogólnej klasyfikacji
pierwsze miejsce zajął Marusarz An-
drzej.

Tajemnicze zabójstwo

(kb) Dnia 2. bm. przy szosie Bru-
sy — Swornegacie w okolicy Drzewicza,
przechodnie znaleźli trupa mężczyzny z
postrzeloną głową. Obok trupa leżał ro-
wer. Przez znajomych ustalono, że jest
to rolnik Jazdzewski Józef, zamieszkały
w Męcikale.

Z zaciągniętych przez nas informa-
cji wynika, że Jazdzewski był znającym
w okolicy kłusownikiem. Czy tu jednak

zachodził wypadek postrzału podcza-
s kłusowania jest mało prawdopodobne,
gdyż przy denacie nie znaleziono żad-
nej broni.

Na miejsce wypadku wyjechała ko-
misja sądowa.

Po otrzymaniu bliższych szczegółów,
nie omieszkamy tego podać ogółowi Czy-
telników.

3 miliony 147 tys. 277 zł. otrzymali bezrobotni z Pomocy
Zimowej

Według sprawozdań z poszczegół-
nych okręgów, Pomoc Zimowa ob-
jęła w okresie do 31 grudnia 1936 r.
305.591 bezrobotnych. W okresie tym
wydano żywicielowi rodzin i samot-
nym bezrobotnym środków żywno-
ściowych o wartości 3.147.277 zł.

Poza tym wydano m. in. 8 tys.
skrzyń mieszanki kawy cukrowej,
30 tys. ton węgla i 54 tys. ton ziem-
niaków.

Wydane ziemniaki pochodzą czę-
ściowo ze zbiorów, częściowo z zaku-

pu i stanowią w przybliżeniu zapo-
trzebowanie na połowę okresu zimo-
wego. W dalszym ciągu pomocy ko-
mitet rozdał bezrobotnym drzewa o-
pałowego na sumę 200 tys. zł.

Racja węglowa, w obliczeniu cen
hurtowych węgla, wynoszą kwotę
około półtora miliona złotych.

Jak wynika ze sprawozdania, mi-
mo kryzysu, społeczeństwo zdobyło
się na olbrzymie kwoty na rzecz bez-
robotnych.

10 przykazań życia

Jefferson, jeden z najsławniej-
szych prezydentów Stanów Zjedno-
czonych Am. Półn., podaje następu-
jące prawidła życia, których sam,
jak się wyraża, usiłował zawsze trzy-
mać się jak najściślej.

1. Rozmawiaj tylko o rzeczach
swego zawodu.
2. Nie odkładaj na jutro, co mo-
żesz zrobić.
3. Nie proś drugich o to, co mo-
żesz zrobić.
4. Nie kupuj nic, czego nie potrze-
bujesz — dlatego, że tanio.

5. Duma kosztuje nas więcej, niż
głód, pragnienie i zimno.

6. Wszystkie rzeczy bierz z gład-
kiego końca, ludzi z dobrej woli.

7. Nikt nigdy nie żałował, że ma-
ło jadł i mało mówił.

8. Nie wydawaj pieniędzy wcześ-
niej, niż je mieć będziesz.

9. Gdy się czujesz w gniewie, ra-
chuj w myśli do 10 wpierw, nim mó-
wić zaczniesz.

10. Gdy jesteś w pasji, rachuj do
100.

Gwiazdka
Tow. Rodzin Katolickich

Dnia 27 ub. m. o godz. 17.15 odby-
ła się na sali p. Urbana gwiazdka Tow.
Rodzin Katolickich. Obecnych 120 o-
sób.

Słowo wstępne wygłosił przewodni-
czący Tow. p. Banasiak. Wśród obec-
nych gości widzieliśmy ks. proboszcza
Marchlewskiego oraz ks. ks. wikariuszy
Etera i Kirssteina.

Podczas uroczystości przygrywał
zespół mandolinistów K. S. M. żeńskiej.
Po odśpiewaniu zwrotki „Wśród nocnej
ciszy“ wygłoszono deklamacje. Do u-
piększenia całej uroczystości przyczynił
się asystent Kirssteina, który przygotował
małych amatorów do trzech jednoaktó-
wek kolendowych, które się doskonale
udały. Wystawiono w szczególności je-
dnoaktówki: „Chór kolendników“, „Bło-
gosławieństwo Pracy“ i „Śmierć tańczy“. Przed przystąpieniem do tradycyjnego
łamania się opłatkami wygłosił ks. asy-
stent piękne przemówienie na temat o-
platki. Dzieci członków wygłosiły kilka
efektownych deklamacji.

Po serdecznym podziękowaniu ks.
asystentowi za pracę i trud około u-
piększenia uroczystości, stały przed nim
św. Mikołaj i obdarza go jako pierwsze
go podarkami kolejno darzy św. Mikołaj
amatorów, deklamatorów, a w końcu
wszystkie obecne dzieci. Przy wspólnej
kawce bawiono się jeszcze czas dłuższy.
Mimo kryzysu Zarząd Tow. Rodzin Ka-
tolickich nie szczędził niczego aby człon-
kom sprawić kilka przyjemnych chwil.
Jak można było zauważyć, członkowie
byli z pracy zarządu i ks. asystenta bar-
dzo zadowoleni i nie szczędzili im nie-
miłkających oklasków. Nadmienić jesz-
cze należy, że p. Rolnicki złożył jako
podarek gwiazdkowy dla biblioteki Tow.
20 książek.

Złodzieje przy pracy

Zamarte. W naszej spokojnej
włosce w ostatnim czasie daje się zau-
ważyć ożywiona działalność złodziei. Roz-
poczęło się tak na szereg drobnych kra-
dzieży i tak zginęła z wozu przed skła-
dem kotonialnym paczka ze smalcem,
kiszka, w innym miejscu zegarek i wę-
dliny oraz szereg drobnych rzeczy.

RUCH STOWARZYSZEŃ

Zarząd Związku Emerytów
Państwowych Wdów i Sierot
Hilja Chojnice

zawiadamia swych członków, że zebranie
miesięczne odbędzie się we wtorek
dnia 5 stycznia br. o godz. 17-tej (5-tej)
popoł. w lokalu zebrania pana Betyny
przy placu Jagiellońskim na które się
wszystkich członków i sympatyków u-
przejmie zaprasza.

Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie
Ludowe, Oddział Chojnice:

W niedzielę dnia 10 stycznia o go-
dzinie 15.30 odbędzie się w hotelu p.
Urbana walne zebranie.

Na porządku dziennym sprawozda-
nie zarządu.

Po zebraniu kolenda dla członków.
Upraszam się o udział wszystkich człon-
ków.

Kierownictwo.

Kółko rolnicze Chojnice.

Nasza zabawa karnawałowa odbędzie
się w środę 13. I. 37 u pana Urbana.

Bliższe szczegóły odtąd podawać
będziemy przez gazetę i mężów zaufania.
Prezes.

Walne zebranie.

Związek Zawodowy Rolników R.P.
oddział w Chojnicach

zawiadamia wszystkich swoich członków,
że Walne Zebranie Oddziału odbędzie
się w sobotę dnia 16 stycznia 1937 r.
o godz. 11-tej w lokalu p. Mariana Ja-
zdewskiego w Chojnicach. Na porządku
dziennym wybór zarządu Komisji Rewi-
zyjnej, oraz sprawy organizacyjne.

W razie nie zjawienia się we wy-
znaczonym czasie odpowiedniej ilości
członków, wymaganej do powzięcia pra-
womocnych uchwał, nastąpi po 10 minu-
towej przerwie ponowne otwarcie walne
go zebrania, którego uchwały ważne bę-
dą bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Koniec Działu Redakcyjnego

Redaktor odpowiedzialny: Stefan
Czajkowski w Chojnicach.
Odbito członkami druk. Ziemi
Zaborskiej.

Odbite w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach